

Poznań 10.01.20

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Kalinowskiej, zatytułowanej <<Praktyki medialne jako technologie self. Wytwarzanie „ja” w dobie cyfrowej kontroli>>

Już na wstępie należy zaznaczyć, iż recenzowana praca jest trudna w ocenie- przede wszystkim dlatego, że jest pęknięta w połowie i to zarówno pod względem strukturalnym, jak i pod względem jakości tekstu i jego wartości poznawczej. O ile bowiem dwie pierwsze części pracy, a więc *Teoria* oraz *Metodologia badań własnych* są dosyć niejasne, zawierają liczne sprzeczności i niedopowiedzenia, to z kolei dwa pozostałe fragmenty dysertacji, poświęcone omówieniu wyników badań własnych, zawierają ważne ustalenia, napisane są w sposób jasny i przejrzysty, obfitują w pomysłowe interpretacje. Widzę dwa wytłumaczenia tego faktu. Po pierwsze, autorka podejmuje w swojej pracy problematykę, której przedmiot jest niezwykle trudny do poznawczego uchwycenia w ramach badań, a mianowicie kwestie budowania przez jednostkę samej siebie, wyrażania, podtrzymywania i modyfikowania własnej tożsamości. Dodatkowo próbuje ona odpowiedzieć na pytanie, jak ten proces przebiega dzisiaj, w sytuacji, gdy jego istotnym narzędziem (oraz środowiskiem) stają się mobilne media cyfrowe, gdy rozróżnienie pomiędzy tym, co w sieci i poza nią, tym, co zmedializowane i niezmedializowane są coraz bardziej rozmyte. Autorka dotyka więc kwestii, które nie doczekały się dotąd takiej konceptualizacji, która przynajmniej w minimalnym stopniu pogodziłaby badaczy. Znajduje to odzwierciedlenie we wstępnych częściach jej pracy- bardzo niekonkluzywnych i opartych na zaprzeczających sobie spojrzeniach na *self* oraz jego techniki i technologie. Po drugie, co dotyczy części metodologicznej, autorka podstawą swoich kulturoznawczych analiz technologii *self* czyni metody badawcze wypracowane w obrębie nauk społecznych. Chociaż sam zamysł opartego na nich projektu badawczego należy uznać za wartościowy (czego dowodem są cenne, płodne poznawczo informacje pozyskane w jego ramach), to już sposób opowiadania o nim w części metodologicznej (pełen powtórzeń, zbędnych fragmentów, rozciągnięty na prawie 50 stron) wskazuje, iż autorka nie porusza się w tym polu zbyt pewnie.

Możemy więc powiedzieć, iż chociaż autorka nie eksploruje nowego terytorium (badania tożsamości należą przecież do najpopularniejszych wątków w naukach społecznych i humanistycznych, podobnie zresztą, jak próby identyfikacji konsekwencji procesów digitalizacji oraz usieciowienia rzeczywistości), to nie wybrała utartych, stabilnych szlaków, ale raczej te grzęskie i niepewne. Płaci za to ryzyko niedoskonałościami swojej rozprawy, ale też zyskuje całkiem sporo nowych ustaleń, kategorii i wątków, sprawiających, iż wartość jej pracy trudno podważyć. Dlatego też i pomimo wątpliwości, do których wrócę jeszcze w dalszych częściach tej recenzji, uważam, iż rozprawę mgr Kalinowskiej należy ocenić pozytywnie. Nie tylko dlatego, że badawcze części dysertacji przynoszą wartościowe informacje oraz ustalenia, ale też, by docenić odwagę doktorantki w mierzeniu się z tym, co nieoczywiste i dla niej nowe. Już teraz więc mogę stwierdzić, iż rozprawa mgr Anny Kalinowskiej spełnia wymagania, jakie przed tego rodzaju pracami stawia *Ustawa o stopniach i tytule naukowym* oraz wnioskować o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Syntetyczne omówienie zawartości rozprawy

Recenzowana praca jest obszerna (to ponad 300 stron tekstu oraz rozległa bibliografia) i składa się z czterech zasadniczych części, poprzedzonych *Wstępem* oraz zamkniętych *Podsumowaniem*. We *Wstępie* mgr Kalinowska wskazuje, iż zajęcie się technologiami self jest kontynuacją jej dotychczasowych zainteresowań badawczych, zwraca uwagę na kłopoty definicyjne i translatorskie związane z kategorią self oraz prezentuje zawartość poszczególnych części pracy. Część pierwsza pracy (w spisie treści nosząca nazwę *Teoria*, a w tekście właściwym *Podstawy teoretyczne*) jest z kolei próbą zdefiniowania podstawowych kategorii wykorzystywanych w rozprawie (self, techniki/technologie self), zarysowania jej problematyki, a także osadzenia tych rozważań w szerszym kontekście społeczno-kulturowo-technologicznych przeobrażeń, jakim ulegał wraz z modernizacją świat zachodni. Autorka poświęca sporo miejsca pokazaniu, jak, wraz z procesami modernizacji, doszło do wyodrębnienia się jednostki, ideałów samokontroli oraz nowoczesnych nośników self. Ważnym aspektem tego fragmentu pracy jest też wstępne pokazanie, jak w nowym, cyfrowym środowisku konstruowane jest *ja*, a więc jak *sieci technologiczne tworzą ludzi* (str. 42). Te fragmenty pracy budzą moją wątpliwość o tyle, że sugerują, iż self jest bytem historycznym, w tym sensie, że ludzka samoświadomość, zdolność do samokontroli, autorefleksyjność to produkty modernizacji. Trudno mi się z tym zgodzić, a i sama autorka zaprzecza takiemu rozstrzygnięciu w kolejnych ustępach tej części pracy, poświęconych *technologiom self*. Najpierw co prawda omawia w nich koncepcję *technik siebie* Foucaulta i praktyk Bourdieu, mogących sugerować silne powiązanie procesów kreowania *ja* z nowoczesnością, ale już w kolejnych fragmentach dowodzi ona, iż tego rodzaju praktyki mają charakter uniwersalny, swoimi korzeniami sięgając starożytności. *Technologie self* są więc rzeczywiście historyczne, ale w tym sensie, że ulegają one zmianom wraz z przeobrażaniami kontekstu, w którym są one obecne, a nie w tym sensie, że zrodziła je nowoczesność. Takiego spojrzenia na ten fenomen dowodzą też kolejne fragmenty pierwszej części pracy poświęcone rekonstrukcji tego, jak technologia (a zwłaszcza ewoluujące media) zmienia interesujący autorkę proces wytwarzania *ja*. Ustępy te są o tyle istotnym elementem pracy, że to właśnie w nich autorka forsuje tezę o stopniowym rozplątaniu się technologicznego mediowania w codziennych praktykach. Proces ten ma z kolei upoważniać nas do postawienia tezy o postmedialnym charakterze współczesności i zachęcać byśmy przyjęli, iż media nie reprezentują już codzienności, ale są jej integralną częścią, zmieniając ją tym samym w środowisko współkształtowane, modyfikowane, kontrolowane przez praktyki użytkowania mediów. W podsumowaniu omawianej tu części pracy autorka wyjaśnia też, dlaczego będzie posługiwać się pojęciem *technologie siebie*, nie zaś *techniki ja*, jak proponował to Foucault. Zgadzając się z tym rozstrzygnięciem, zwróciłbym jednak uwagę na to, iż relacje pomiędzy kategoriami technologia i technika są jednak bardziej złożone, niż zdaje się sugerować to autorka.

Druga część rozprawy, *Metodologia badań własnych*, jest niezwykle rozległym przedstawieniem założeń oraz przebiegu przeprowadzonych przez autorkę badań empirycznych. Zaprojektowana przez doktorantkę struktura tej części pracy¹ sprawia, iż jest ona nadmiernie obszerna, obfituje w powtórzenia i powroty do już raz omówionych wątków. Myślę, że dużo prościej byłoby, gdy autorka przedstawiła po prostu problematykę badań oraz ich organizację i przebieg- zamiast kilkakrotnie wracać do problemu użytych narzędzi, ich powiązań ze sobą, dokonanych rozstrzygnięć metodologicznych i uzasadnień dla nich. Generalnie jednak część ta dosyć szczegółowo prezentuje co i w jaki sposób badała autorka. Zależało jej przede wszystkim na tym, by zidentyfikować, jakich *technologii siebie* używają respondenci,

¹ Składa się ona z trzech zasadniczych części: *Zastosowane metody procesu pozyskiwania danych badawczych*; *Etapy projektu badawczego* oraz *Zastosowane metody analizy materiału badawczego*

jak są one przez nich wykorzystywane, do czego i w odniesieniu do jakich sfer życia, jakiego rodzaju przeobrażeniom te technologie ulegały, a także na uchwyceniu procesu przeobrażania się medialnych praktyk powiązanych z tworzeniem i wyrażaniem *ja* w te postmedialne. Rozdział ten zawiera też operacjonalizację podstawowych pojęć (97-98). Autorka deklaruje prowadzenie badań w duchu socjologii interpretatywnej, co uważam za częściowo trafne rozwiązanie (o czym więcej w części poświęconej ocenie pracy). W bardzo pomysłowy sposób zostały zaprojektowane narzędzia badawcze, a zwłaszcza powiązania pomiędzy nimi. Doceniam zwłaszcza wykorzystanie wywiadu kwestionariuszowego opartego na ankiecie internetowej (CAWI) jako środka pozwalającego doprecyzować problematykę wywiadu jakościowego. Bardzo szczegółowo omówiono też w tej części przebieg samych badań oraz zasady prowadzenia analizy zebranego materiału badawczego. Nie do końca jednak jasne jest dla mnie to: (i) jak przyjęta problematyka badawcza oraz główne pytania badawcze mają się do tego, co ostatecznie wypełniło scenariusz wywiadu narracyjnego; (ii) dlaczego moduły strukturyzujące ten ostatni omawia się w części poświęconej zasadom analizy materiału badawczego; (iii) czy dobrym miejscem na prezentację wyników wywiadu kwestionariuszowego jest właśnie ten fragment pracy (a nie rozdziały poświęcone omówieniu uzyskanych rezultatów, a więc część III i IV rozprawy); (iv) w jakim sensie, jak twierdzi doktorantka, analiza informacji pozyskanych w trakcie badań prowadzona przez doktorantkę jest oparta o zasady teorii ugruntowanej? (Moim zdaniem zastosowanie logiki teorii ugruntowanej wymagałoby jednak nieco innej, bardziej procesualnej, wychodzącej od minimalnych założeń teoretycznych oraz z definicji wieloetapowej, *zależnej od szlaku* organizacji samych badań).

Trzecia część rozprawy, zatytułowana *Analiza badań własnych: narzędzia i praktyki*, poświęcona jest rekonstrukcji tego, jakiego rodzaju narzędzi używają jednostki jako *technologii siebie*. Autorka prowadzi w tej części bardzo ciekawą rekonstrukcję, oplecioną wokół ewoluowania tego rodzaju instrumentów. Rozpoczyna więc prezentację od przedstawienia papierocentrycznych technologii, by stopniowo zbliżać się do tych, których istotą jest digitalizacja i usieciowienie. To bardzo interesująca i dobrze napisana część, będąca rodzajem historii mediów, ale odniesioną do tego, jak jednostki wykorzystują je jako środki wytwarzania samych siebie. Autorka w bardzo wnikliwy sposób pokazuje też, iż zmiana narzędzi nie niesie za sobą wyłącznie skutków o charakterze technicznym, instrumentalnym, zwiększającym albo zmniejszającym efektywność naszych działań, ale również bardzo radykalne przeobrażenia w procesach wyrażania oraz doświadczania siebie. Te fragmenty pracy zdradzają też wysoką wiedzę autorki na temat mediów oraz ich historii, kulturowych sensów i znaczeń, jakie one za sobą niosą. Ważnym fragmentem tej części jest również ten poświęcony aplikacjom jako specyficznym *technologiom siebie*- ważnym, bo nie tylko pokazującym wielość i zróżnicowanie praktyk z nimi związanych, ale również obawy ich dotyczące oraz krytyczny, zdystansowany stosunek respondentów wobec nich.

Czwarta część pracy, *Analiza badań własnych: wytwarzanie 'ja' za pomocą narzędzi analogowych i cyfrowych*, jak wskazuje tytuł, poświęcona jest różnorodnym *technologiom siebie*, dla których narzędziami są media. Autorka analizuje w tej części takie technologie, jak: praktyki autoarchiwizacyjne, utrwalające jednostkę, jej doświadczenia oraz relacje, w których ona uczestniczyła; te pozwalające kreować, porządkować, ewokować wspomnienia; działania służące kreowaniu cyfrowego *ja*, zwłaszcza w kontekście znaczeń oraz ról portali społecznościowych (w tym głównie Facebooka, ale też portali rozwoju zawodowego, blogów, Instagrama i innych); praktyki związane z zarządzaniem cyfrowym *ja* (w tym z jego kontrolą, filtrowaniem informacji o sobie, usuwaniem oraz moderowaniem zawartości digitalnej tożsamości). Interesujące w tej części pracy jest nie tylko pokazanie niezwykle wysokiego zakresu stopienia się ze sobą medialnej i pozamedialnej codzienności, ale też uczynienia głównym

środowiskiem tej ostatniej przestrzeni sieci właśnie. To z kolei prowadzi autorkę do wniosku o wysokim zagrożeniu wystąpienia zjawiska *programowania* jednostek i ich tożsamości przez to środowisko, jego logikę i interesy tych, którzy utrzymują je przy życiu, ale też o pokusie manipulowania sobą, w taki sposób, że proces kreowania siebie zaczyna być tożsamy z „prowadzeniem siebie” (str. 302) na portalach społecznościowych, co z kolei nieodłącznie wiąże się z manipulowaniem innymi. Autorka nie jest jednak zdecydowanie technofobką. Przeciwnie proponuje bardzo zrównoważoną ocenę precesji usieciowionych mediów cyfrowych i zauważa, iż stanowią one również poręczne narzędzie zarządzania przez jednostkę relacjami z innymi, określania charakteru, zakresu oraz bliskości relacji, a także dywersyfikowania samego/samej siebie w zależności od tego, kto jest aktualnym partnerem interakcji. Dają więc one dużo większy zakres swobody i dużo większe możliwości tworzenia siebie, niż kiedykolwiek wcześniej.

Pracę zamyka *Podsumowanie: konsekwencje wytwarzania „ja”*, w którym autorka pokazuje niezwykle silne splecenie *technologii siebie* z życiem codziennym jednostek skutkujące tym, iż to ostatnie staje się integralną częścią usieciowionej rzeczywistości- poszerzając tym samym możliwości, jakie mamy do dyspozycji, ale też czyniąc naszą egzystencję nieciągłą i fragmentaryczną, otwartą na różne formy społecznej i korporacyjnej kontroli. To wszystko prowadzi mgr Kalinowską do konkluzji wskazującej na postmedialny charakter naszych codziennych praktyk, a także na naszą silną zależność od sieci, w których toczy się codzienne życie.

Ocena rozprawy

Do zalet recenzowanej pracy należy przede wszystkim to, że jej autorka zmierzyła się z problematyką bardzo trudną do uchwycenia w trakcie badań i do systematycznej eksploracji, i którą zazwyczaj próbuje się rozumieć w ramach krytycznej eseistyki, filozoficznych diagnoz czy w dziełach popkulturowych. Cała trudność z analizowaniem tego, jak ludzie stwarzają (wyrażają i mediują) siebie oraz jaką rolę odgrywają w tym procesie mobilne technologie cyfrowe i jak ich pojawienie się zmienia status dotychczasowych *technik ja*, wynika z tego, że mamy tu do czynienia ze zjawiskami oraz procesami, które są po wielokroć zapośredniczone, niedostępne często dla samych uczestniczących w nich jednostek, bardzo zróżnicowane i podlegające gwałtownym zmianom. Kategoria *technik ja*, wprowadzona przez Foucaulta była też ważną podpowiedzią, iż procesy stawania się sobą stanowią istotne narzędzie władzy, systemowej reprodukcji, kontroli sprawowanej nad jednostkami. Chwała więc doktorantce, że postawiła sobie bardzo trudne zadanie i przynajmniej na poziomie badawczym i jeżeli chodzi o interpretację materiału empirycznego poradziła sobie bardzo dobrze. Dowodem na to są poczynione przez nią ustalenia dotyczące między innymi: (i) różnic pomiędzy cyfrowymi oraz analogowymi technologiami siebie, ale też form i mechanizmów ich zazębiania się ze sobą; (ii) zasadniczej zmiany w doświadczaniu i wyrażaniu siebie, jaką niesie za sobą pojawianie się usieciowionych oraz mobilnych form tych technologii; (iii) zwiększającego się, wraz z możliwościami indywidualnej autokreacji, zakresu kontroli, jaką mogą nad nami sprawować i instytucje, i zbiorowości. Dowodem na to są również nowe pojęcia i kategorie wprowadzane przez autorkę dysertacji, których źródłem jest analiza zgromadzonego przez nią materiału badawczego (pojęć takich, jak *choćby cyfrowe ja* czy *technologie siebie*).

Po drugie na uwagę zasługuje również zgromadzenie przez autorkę bardzo wartościowego materiału badawczego pokazującego, w jaki sposób jednostki korzystają z usieciowionych mediów cyfrowych (ale też tych o analogowym charakterze). Jego wartość wynika z tego, że w udało się w jego ramach zidentyfikować: (i) bardzo interesujące praktyki medialne, o których rzadko lub wcale się nie mówi (np.

pisanie listów dla samego/samej siebie; przechowywanie pisanych podczas lekcji komunikatów, którymi dzielili się uczniowie; specyficzne praktyki związane z aplikacjami- np. skrajne unikanie ich instalowania itd.); (ii) zdystansowane i niezwykle nieregularne sposoby korzystania z narzędzi, jakich dostarczają usieciowione, digitalne media, co każe zastanowić się nad tym, czy mamy w tym wypadku w ogóle do czynienia z praktykami i *technikami siebie*- te bowiem, jak wskazuje sama autorka, cechuje względna niezmienność oraz regularność w korzystaniu z nich; (iii) różnorodne sposoby konceptualizowania przez jednostki tego czym jest internet (od traktowania go jako narzędzia i silnej jego reifikacji, aż po uznanie w nim istoty nadprzyrodzonej oraz zła); (iv) najważniejsze sensy, jakie dla jednostek mają podejmowane przez nie postmedialne praktyki (poczynając od porządkowania i filtrowania informacji, kontroli nad czasem, podpatrywania innych, aż po poczucie bycia inwigilowanym czy wykorzystywanym przez technologie cyfrowe); (v) to, iż technologie siebie są nie tylko środkami poprzez które jednostki kreują, wyrażają, mediują swoją tożsamość w relacjach z innymi, ale są również rodzajem pracy, która jest ich obowiązkiem, która męczy i od której chciałby one odpocząć. Dodatkowo autorka przekonująco pokazuje takie praktyki wytwarzania siebie, które wprost służą monetaryzacji ja; (vi) to, iż współczesna usieciowiona codzienność, wcale nie musi być traktowana jako przestrzeń ekspozycji jednostki, jej narcystycznego automonitorowania, ale raczej jako miejsce spotkania z innymi, realizacji potrzeb towarzyskich, a więc jako ważny środek uspołeczniający, umożliwiający komunikację z innymi, podtrzymywanie więzi oraz wiele innych; (vi) wielość ról wypełnianych przez profile zakładane w mediach społecznościowych, pozwalającą na wyjście poza stereotypowe spojrzenie na nie jako miejsca kreowania przez jednostkę jej skrajnie aspiracyjnego, a przez to nieprawdziwego, obrazu samej siebie. Zaletą pracy jest więc cały szereg, bardzo dobrze udokumentowanych empirycznie praktyk medialnych oraz postmedialnych znacznie poszerzający naszą wiedzę o nich oraz inspirujący do bardziej szczegółowego analizowania wybranych ich rodzajów.

Po trzecie trudno nie docenić również erudycji autorki (jak już wspominałem- rozprawa ma bardzo solidną i inter-dziedzinową podstawę literaturową). Chociaż momentami doktorantka daje się przeczytanym lekturom na tyle pochłonać, że zdają się one zmuszać ją do czynienia niepotrzebnych dygresji, zaburzających porządek wyводу, to najczęściej erudycja ta wykorzystywana jest w bardzo efektywny sposób- przede wszystkim jako ważne narzędzie interpretacyjne służące rozumieniu wypowiedzi respondentów. Dodatkowo, co również ważne, bo podobnie, jak erudycja zakorzeniające pracę w polu dotychczasowych badań i wiedzy jest posługiwanie się ustaleniami innych naukowców jako tym, co umożliwia lepszą kontekstualizację własnych ustaleń (w taki sposób zostaje wykorzystana np. *Diagnoza społeczna*). Mówiąc jeszcze inaczej- choć, jak wspominałem, nadmiernie rozubudowana czy wręcz rytualna wydaje się być część teoretyczna pracy, to jej autorka w bardzo umiejętny sposób posługuje się literaturą przedmiotu jako narzędziem rozumienia informacji pozyskanych w trakcie badań. To z kolei świadczy o tym, iż nie tylko dobrze ją zna, ale też ją przestudiowała, czego efektem jest sprawne wykorzystywanie jej jako środka interpretacji. Erudycja ta jest widoczna tam, gdzie autorka rekonstruuje historię poszczególnych narzędzi oraz praktyk składających się na technologie self- to bardzo dobre, wnikliwe, bogate w informacje fragmenty jej rozprawy.

Chciałbym przejść teraz do uwag o charakterze krytyczno-polemicznym. Część z nich wyraziłem już we wstępie do recenzji i w jej części rekonstrukcyjnej, tu chciałbym przywołać jedynie te, które nie zostały jeszcze wypowiedziane.

Zastanawiam się nad tym, jaki jest status wysokiej refleksyjności, samokontroli w użytkowaniu mediów oraz dystansu wobec nich, który cechuje badanych przez doktorantkę respondentów. Jak się wydaje nie

odzwierciedla on tego, jak mobilne media cyfrowe są użytkowane i doświadczane na poziomie całej populacji (to byłoby zbyt optymistyczne ustalenie), ale jest konsekwencją dwu aspektów zaprojektowanych przez doktorantkę badań. Po pierwsze (jak pokazuje tabela zamieszczona na str. 121) tego, że chociaż jej próba badawcza jest zróżnicowana, jeżeli chodzi o takie zmienne, jak płeć czy wiek, to już nie można tego powiedzieć o wykształceniu. Większość respondentów posiada wykształcenie wyższe, a to ono jest zazwyczaj kluczowe dla samoświadomości, zdolności autoanalizy i praktykowania krytycznego dystansu wobec rzeczywistości. W próbie nie znalazły się też osoby reprezentujące młodsze pokolenia, a więc te w pełni zanurzone w post-medialnej rzeczywistości. Po drugie, narzędzi badawczych, po które sięgnęła autorka. Wywiad narracyjny (czy generalnie- wszystkie jakościowe technik badawcze) nastawiony jest przecież właśnie na pobudzanie refleksji, introspekcyjnych eksploracji, na ewokowanie wspomnień. To więc, co autorka bierze za stosunek respondentów wobec cyfrowych technologii siebie, może być efektem zastosowanego przez nią narzędzia pozyskiwania informacji, nie zaś reprezentacją tego, jak postrzegają oni współczesną im, przenicowaną technologicznie rzeczywistość. Zastanawiam się więc nad tym, czy nie byłoby wskazane powiązanie tych jakościowych technik z jakąś formą obserwacji praktyk medialnych podejmowanych przez badanych, albo z analizą danych behawioralnych, pasywnych, które to techniki pozwoliłyby na weryfikowanie deklaracji badanych dotyczących tego, jak korzystają oni z mediów.

Druga krytyczna, a raczej polemiczna uwaga, dotyczy tego, iż obraz *technologii siebie* wyłaniający się z pracy, może prowadzić do błędnego przekonania, iż są nimi wyłącznie praktyki medialne (lub postmedialne), a tak przecież nie jest- ludzie nadal ćwiczą silną wolę, stosują diety, modlą się, medytują, okresowo izolują się od innych, by komunikować się z samym sobą, myją się, strzygą włosy, kupują ubrania i pozwalają sobie czasami na utratę kontroli, folgują sobie. To wszystko są przecież *techniki ja*, a żadna z tych praktyk nie ma zmedializowanego charakteru. Co więcej, obecność praktyk postmedialnych nie oznacza (jak dobitnie zresztą pokazują wypowiedzi respondentów), że te pozamedialne rodzaje działań podtrzymujących, wyrażających czy modyfikujących *ja* przestają istnieć, czy, że zawsze zmieniają swój status. Trochę więc szkoda, że problem korespondencji medialnych i pozamedialnych *technologii ja* nie został w pracy rozwinięty i że, jak się wydaje, autorka założyła, iż ten drugi rodzaj praktyk autokreowania, wraz z ekspansją sieci znika, staje się elementem codzienności przenicowanej medialnie.

Ostatnia uwaga krytyczna (a raczej ich zbiór) dotyczy tego, czego w rozprawie mi brakuje, a czego obecność sprawiłaby, iż dysertacja ta byłaby lepsza, a autorce pisałoby się ją łatwiej. (i) Po pierwsze, brakuje mi większej konkluzywności- zwłaszcza w teoretycznej części pracy. Dostatecznie paradoksalne wydaje mi się to, że 90 stron tekstu nie wystarcza autorce, by precyzyjnie określić znaczenie podstawowych terminów używanych w pracy (taki przegląd znajdujemy w rozdziale metodologicznym i ponieważ niekoniecznie ściśle zajął się z tym, co zawiera rozdział metodologiczny, to zmusza nas to do zastanawiania się skąd przyjmowane tu definicje się wzięły); (ii) po drugie, z niejasnych dla mnie powodów, autorka pomija prawie całkowicie interakcjonistyczną tradycję refleksji nad *ja/tożsamością* jednostki- zwłaszcza koncepcje Meada, Blumera, Kuhna, Turnera. Jak sądzę sięgnięcie po rozstrzygnięcia tych badaczy znacznie ułatwiłoby pisanie dysertacji. Dla przykładu niezwykle przydatne jest Blumerowskie rozróżnienie dwu aspektów self: *I* i *Me*, czyli jaźni oraz tożsamości- o ile ten drugi to tyle, co koncepcje samego/samej siebie stworzone przez jednostką w relacji z otoczeniem, to *I* jest procesem oddziaływania na siebie, krytycznego filtrowania zewnętrznych wpływów, czymś, co sprawia, iż jednostka sama dla siebie może być przedmiotem, oddziaływać na siebie, a tym samym uniezależniać się od zewnętrznych wpływów, prób warunkowania jej działań przez innych; (iii) po trzecie,

zdecydowanie brakuje mi większej staranności w pisaniu i edytowaniu pracy (spis treści i nazwy rozdziałów nie pokrywają się, brakuje porządných opisów wykresów i zmiennych na nich przedstawionych², autorka wskazuje w treści na nieistniejące rozdziały- str. 117, 119 itd.). Szczególnie jednak irytują zdania niezrozumiałe obecne w dysertacji- jest ich sporo, co rodzi wrażenie niepanowania przez autorka do nad sporządzanym tekstem³. Trochę szkoda, bo choć to szczegóły z pozoru techniczne, to jednak decydują o tym na ile precyzyjnie udaje się nam przekazywać własne myśli; (iv) po czwarte- projekt badawczy byłby bardziej transparentny, gdy autorka zdecydowała się na stworzenie aneksu zawierającego wzory narzędzi użytych w trakcie badań; (v) po piąte brakuje mi nieco ostrożniejszego posługiwania się kategoriami przynależącymi do słownika nauk społecznych: interakcjonizm to jednak nie to samo, co interakcyjność; relacjonizm to nie to samo, co relacyjność; założeń badawczych raczej się nie udowadnia (str. 100), a eksperyment i eksplantacja to terminy, które mają wyjątkowo ścisłe znaczenie i raczej nie powinno się stosować ich tak swobodnie, jak czyni to autorka tej pracy; (vi) po szóste w końcu dosyć słabo został w pracy zarysowany, sygnalizowany w podtytule pracy, wątek „cyfrowej kontroli”- autorka, co prawda zwraca uwagę, iż relacyjność współczesnej tożsamości oraz uczynienie głównym środowiskiem jej kreowania sieci, sprawia, iż jesteśmy pod stałym nadzorem podmiotów instytucjonalnych, które silnie uczestniczą w procesach tworzenia nas samych, ale wątek ten wymagałby w moim przekonaniu bardziej rozbudowanej refleksji.

Konkluzje

Wnioski płynące z lektury dysertacji mgr Anny Kalinowskiej zostały zaprezentowane już na wstępie do tej recenzji. Uważam, iż praca jest interesująca, dotyczy bardzo trudnego do badawczego uchwycenia zjawiska jakim są procesy wytwarzania przez jednostki samych siebie, a także oparta jest ona na pomysłowo zaprojektowanych badaniach, których wyniki autorka twórczo analizuje. Brakuje mi z kolei lepszego panowania nad tekstem, jego strukturą i dyscypliną wywodu (zwłaszcza w dwu pierwszych częściach rozprawy), a także większej konkluzyjności tych partii tekstu. Ulepszenia (a zwłaszcza skrócenia) wymagają też części metodologiczne rozprawy. Generalnie jednak ocena dysertacji mgr Anny Kalinowskiej, zatytułowanej *Praktyki medialne jako technologie self. Wytwarzanie „ja” w dobie cyfrowej kontroli*, jest pozytywna. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych kroków postępowania w przewodzie doktorskim.

Prof. dr hab. Marek Krajewski

Instytut Socjologii UAM
w Poznaniu

² Trudno się domyślić na przykład, co przedstawia wykres na stronie 133

³ Dla przykładu: **str. 10:** *O ile fiasko przyniosła prekonceptyjna próba stworzenia katalogu współczesnych technologii self i precyzyjnego dookreślenia znaczeń analogowym technologii self oraz digitalnych technologii self, jaką prowadziłam podczas wcześniejszej aktywności naukowej, o tyle przytaczane studia przypadku pozwoliły na faktyczne utożsamienie się z personą użytkownika i refleksyjny zwrot ku sobie przez jego pryzmat;* **str. 25:** *Tożsamość jednostki może wytwarzać, kształtować i modyfikować strukturę społeczną i vice versa;* **str. 29:** *Niezależność jednostki, wyrażająca się poprzez subiektywizację rzeczywistości, określona jest dedykowaną strukturą;* **str. 79:** *Im bardziej postępuje różnicowanie praktyk medialnych powodowane postępowaniem technologicznym, tym czytelniej wyznaczyć umowne zakresy;* **str. 116:** *Na podstawie danych, uzyskanych z prekonceptualizacji ilościowej, skonstruowany został szczegółowy scenariusz badania jakościowego, zawierającego ok. 30 pytań otwartych. Działanie to stanowiło pilotaż etapu badań jakościowych;* **str. 149:** *Stwarza to sytuację, w której rezultaty badania jakościowego, przeprowadzonego rok później, korespondują z zastanymi warunkami społecznymi, dzięki czemu istnieje wyższa szansa na wnioskowanie przyczynowo- skutkowe, itd.*